



Odpowiedzialność mężczyzny w nauczaniu Kościoła katolickiego

Responsibility of a man in the teaching of the Catholic Church

Anastazja Sorkowicz^a

^a Dr Anastazja Sorkowicz, <https://orcid.org/0000-0001-7102-9546>,

Instytut Pedagogiki, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Śląski w Katowicach

Abstrakt: Inspiracją do napisania niniejszego artykułu były słowa Jana Pawła II wypowiedziane podczas trzeciej pielgrzymki do Polski, dotyczące rodzicielskiej odpowiedzialności za życie, za miłość, za wychowanie i wzmocnione stwierdzeniem, że to mężczyzna powinien jako pierwszy podejmować tę odpowiedzialność. Celem niniejszego artykułu jest podjęcie próby prezentacji wybranych elementów nauczania Kościoła katolickiego dotyczącego odpowiedzialności mężczyzny oraz rozważenie stanowiska Kościoła w kwestii definiowania mężczyzny w kontekście jego fundamentalnej roli, jaką jest ojcostwo. Literaturę źródłową niniejszego tekstu stanowią wybrane dokumenty Kościoła katolickiego. Przeanalizowano również dostępne opracowania podejmujące wskazaną tematykę. Na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić, że nauczanie Kościoła katolickiego zwraca uwagę na Boże pochodzenie człowieka, zaś rodzicielstwo traktuje jako teren szczególnej współpracy Stwórcy ze stworzeniem. Podkreśla się, że ludzkie rodzicielstwo powinno być przede wszystkim odpowiedzialne, zatem wspólne decyzje obojga małżonków dotyczące prokreacji powinny być podejmowane w sposób wolny i przemyślany. Dojrzały mężczyzna ma świadomość swojej odpowiedzialności za budowanie świata zgodnego z zamysłem Stwórcy i dlatego nie zgadza się na jakąkolwiek formę pozbawienia współżycia małżeńskiego podwójnego znaku: wzmocnienia wzajemnej więzi i prokreacji. Odpowiedzialność mężczyzny za życie najmocniej wyraża się poprzez jego sprzeciw wobec wszelkich działań naruszających godność człowieka w tak delikatnym obszarze, jakim jest przekazywanie życia. W kontekście odpowiedzialności mężczyzny za wychowanie należy stwierdzić, że zdrowe ojcostwo polega na świadomym, permanentnym budowaniu relacji najpierw z żoną, a następnie z dzieckiem. Mężczyzna powinien z zaangażowaniem, w sposób aktywny uczestniczyć w życiu dziecka. Wychowanie kolejnych pokoleń mężczyzny wymaga widocznej obecności w rodzinie mężczyzny-męża-ojca, który nie zwalnia się ze swoich męskich zobowiązań poprzez lekkomyślne przekazywanie ich kobiecie-żonie-matce, tylko wnosi do rodziny wszystkie cechy i zachowania dojrzałego i odpowiedzialnego mężczyzny, takie jak m.in.: samoopanowanie, stała praca nad charakterem i stawianie sobie wysokich wymagań. Podjęta problematyka wydaje się szczególnie istotna z perspektywy człowieka, którego jedną z najważniejszych właściwości jest rozwój, permanentne dojrzewanie do kolejnych wyzwań. Ze względu na niezmienną ludzką naturę można stwierdzić, że nauczanie Kościoła katolickiego dotyczące męskiej odpowiedzialności pozostaje aktualne pomimo zmieniających się warunków życia kolejnych pokoleń.

Słowa kluczowe: kościół katolicki, mężczyzna, odpowiedzialność, ojcostwo

Abstract: Writing this article was inspired by the words of John Paul II spoken during his third pilgrimage to Poland, which concerned parental responsibility for life, for love, for upbringing and which were reinforced with the statement that a man should be the first to undertake this responsibility. This study is aimed at presenting some selected elements of the teaching of the Catholic Church regarding the responsibility of men, as well as at considering the Church's position on defining a man in the context of his fundamental role, which is fatherhood. The source literature of this text consists of selected documents of the Catholic Church. The available studies on the indicated subject were also analyzed. On the basis of the conducted research, it can be concluded that the teaching of the Catholic Church draws attention to the divine origin of the human and treats parenthood as an area of special cooperation between the Creator and the creation. It is emphasized that human parenthood should be primarily responsible, therefore joint decisions of both spouses regarding procreation should be made freely and thoughtfully. A mature man is aware of his responsibility for building a world in accordance with the Creator's intention, and therefore he does not agree to any form of depriving marital coexistence of the double sign: of strengthening the mutual bond and of procreation. A man's responsibility for life is most strongly expressed through his opposition to any actions that violate human dignity in such a delicate area as procreation of life. In the context of a man's responsibility for upbringing, it should be stated that healthy fatherhood consists in conscious, permanent building of relationships first with the wife and then with the child. A man should actively participate in the child's life with true commitment. The education of successive generations of men requires the visible presence of a man-husband-father in the family, who does not liberate himself from his male obligations by reckless shifting them to a woman-wife-mother, but brings to the family all the features and behaviour patterns of a mature and responsible man, such as self-control, constant work on his own character and setting high requirements for himself. The undertaken issues seem particularly important from the perspective of the human being, whose one of the most important characteristics is development, permanent maturation to new challenges. Due to the unchangeable human nature, it can be said that the teaching of the Catholic Church on male responsibility remains valid despite the changing living conditions of successive generations.

Keywords: Catholic Church, man, responsibility, fatherhood

Wprowadzenie

Obserwacja współczesnych tendencji w nauce i kulturze oraz uczestnictwo w życiu społecznym pozwala na stwierdzenie, że obecnie mamy do czynienia nie tyle z odkrywaniem prawdy o życiu, o naturze człowieka, co raczej z indywidualnym *tworzeniem* subiektywnej prawdy. Relatywizm poznawczy pozwala na to, żeby każdy miał *swoją prawdę*, ponieważ prawda obiektywna nie istnieje i wszystko jest względne. Relatywizm etyczny natomiast podważa obiektywny charakter norm moralnych i „przyznaje każdemu prawo do ustalania *na bieżąco* tych norm według własnego uznania” (Bejma, 2015, s. 164-169 ; Sławiński, 2014, s. 46). Obiektywna rzeczywistość i obowiązek posługiwania się prawdą zdają się należeć do przeszłości i ukazywane są jako opresyjne wobec wolności człowieka. W kwestiach dotyczących najbardziej delikatnych sfer życia można zauważyć tendencję do animalizacji natury osoby ludzkiej. Człowiekowi przypisuje się prawo do kreowania swojej natury według dowolnie wybranego pomysłu. Hasło: „możesz być tym, kim chcesz” nie stanowi już zachęty do świadomego odkrywania swoich indywidualnych możliwości, ale sugeruje prawo do „stwarzania samego siebie” bez względu na prawdę o istocie człowieczeństwa. Można powiedzieć, że mamy obecnie do czynienia z milczącą zgodą na szerzący się subiektywizm w podstawowych, definiujących człowieka, kwestiach.

Realistyczne nauczanie Kościoła katolickiego zwraca uwagę na potrzebę nie tyle kreowania prawdy, co jej odkrywania, a następnie budowania swojego życia w oparciu o prawdę objawioną. Wydaje się więc być dobrym terenem poszukiwań niezmiennych prawidłowości rządzących życiem człowieka. Podejście realistyczne, zakładające szacunek dla prawdy, wymaga poszukiwania (a nie samodzielnego kreowania) odpowiedzi na pytania dotyczące natury człowieka i wynikających z tej natury zadań. Dla wierzących nauczanie Kościoła ma charakter obowiązujący, dla osób nieidentyfikujących się z religią katolicką może natomiast stanowić interesującą propozycję. Kościół Katolicki jest żywo zainteresowany człowiekiem traktowanym jako korona stworzeń i jego relacją do samego siebie i do otoczenia. Życie każdego człowieka, każdej kobiety i każdego mężczyzny, traktowane

jest jako bezcenny dar i zarazem zobowiązanie wobec Stwórcy, które należy potraktować z całą odpowiedzialnością.

Inspiracją do napisania tego tekstu były słowa Jana Pawła II wypowiedziane na polskiej ziemi w 1987 roku: „Mężczyzna musi być pierwszy w podejmowaniu tej odpowiedzialności” (za miłość, życie, wychowanie – przyp. autorki; Jan Paweł II, 1997, s. 455). Celem niniejszego artykułu jest podjęcie próby rekapitulacji wybranych elementów nauczania Kościoła katolickiego dotyczącego odpowiedzialności mężczyzny oraz rozważenie stanowiska Kościoła w kwestii definiowania mężczyzny w kontekście jego fundamentalnej roli, jaką jest ojcostwo. Literaturę źródłową niniejszego tekstu stanowią wybrane dokumenty Kościoła katolickiego. Przeanalizowano również dostępne opracowania podejmujące wskazaną tematykę.

Podjęta problematyka wydaje się szczególnie istotna z perspektywy człowieka, którego jedną z najważniejszych właściwości jest rozwój, permanentne dojrzewanie do kolejnych wyzwań. Nie trzeba uzasadniać trafności spostrzeżenia, że każdy „człowiek jest odpowiedzialny za swoją świętość, za swoje życie, za jakość swojego życia” (Póltawska, 2018, s. 15). Osoby wierzące uświadamiają sobie dodatkowo, że odpowiedzialność obojga rodziców za życie dotyczy również wymiaru wiecznego, że „ojciec ma prowadzić dziecko nie tylko tu, na świecie, ale ma je doprowadzić do wieczności” (Póltawska, 2018, s. 99).

Postawę mężczyzny charakteryzującą się niedojrzałością, chęcią pozostania wiecznym chłopcem, potrzebą nieustannych zmian, życiem kosztem innych, niezdolnością do zmierzenia się z faktami, określa się mianem „Syndromu Piotrusia Pana” (Zarębianka, 2008, s. 255-257). Obserwacja życia społecznego pozwala na stwierdzenie, że współcześnie można spotkać zarówno mężczyzn, których zachowanie wskazuje na wspomnianą przypadłość, jak i mężczyzn świadomie podejmujących zadania dorosłego mężczyzny (zob. m.in.: Kornas-Biela, *Wprowadzenie*, 2014, s. 7). Również badania empiryczne wskazują na polaryzację męskich postaw (Majorczyk, 2013, s. 44). W świetle powyższego celowym wydaje się ponowne odczytanie nauczania Kościoła katolickiego, dotyczącego kwestii niezwykle istotnych społecznie.

Sformułowanie tytułu prezentowanego artykułu niejako wymusza udzielenie odpowiedzi na pytanie, czym jest odpowiedzialność. Kwestia ta była i jest podejmowana przez różnych myślicieli. Przykładem szerszego filozoficznego podejścia do pojęcia „odpowiedzialność” może być tekst Johanna Schwartländera „Odpowiedzialność jako podstawowe pojęcie filozoficzne” (Schwartländer, 2004). W niniejszym artykule uwzględnione będą ujęcia rozpatrujące wskazane pojęcie z perspektywy personalistycznej.

Istotny wkład w definiowanie pojęcia „odpowiedzialność” miał Karol Wojtyła. Warto zwrócić uwagę już na sam tytuł jednej z jego najbardziej reprezentatywnych publikacji: „Miłość i odpowiedzialność”. Wspomniana praca, jak podkreśla jej Autor we Wstępie, „nie stanowi (...) wykładu doktryny. Jest natomiast przede wszystkim owocem nieustannej konfrontacji doktryny z życiem” (Wojtyła, 2015, s. 13). Jak dalej zaznacza Wojtyła, doktryna, czyli nauka Kościoła, w dziedzinie moralności płciowej opiera się na Ewangelii, „której wypowiedzi na ten temat są związane, a równocześnie wystarczające” (Wojtyła, 2015, s. 13). Karol Wojtyła odpowiedzialność w miłości wiąże z odpowiedzialnością za osobę, „tę, którą się wciąga w najściślejszą wspólnotę bycia i działania, którą się czyni poniekąd swoją własnością, korzystając z jej oddania” (Wojtyła, 2015, s. 116). Jest zatem odpowiedzialność w ujęciu Wojtyły odpowiedzialnością za osobę, „z niej wypływa i do niej powraca” (Wojtyła, 2015, s. 116). Wspomniany Autor zwraca uwagę, że ogrom odpowiedzialności za osobę jest w stanie zrozumieć tylko ten, „kto ma gruntowne poczucie wartości osoby” (Wojtyła, 2015, s. 116). Odpowiedzialność za miłość polega na trosce o prawdziwe dobro drugiej osoby, a równocześnie łączy się ze wzajemnym wzrostem osobowym (Wojtyła, 2015, s. 116). Poczucie odpowiedzialności wiąże się z troską, ale nigdy z przykrością czy bolesnością. Zdaniem Autora, mamy tu do czynienia raczej ze wzbogaceniem i „rozszerzeniem” człowieka (Wojtyła, 2015, s. 117). Oderwanie miłości od poczucia odpowiedzialności za osobę uznaje Wojtyła za zaprzeczenie jej samej i egoizm. Píše: „im więcej poczucia odpowiedzialności za osobę, tym więcej prawdziwej miłości” (Wojtyła, 2015, s. 117).

Według ks. Mariana Nowaka „poczucie odpowiedzialności jest związane ze świadomością zadań do wypełnienia” (Nowak, 1999, s. 344). Podobnie rzecz się ma w ujęciu Krystyny Ostrowskiej: poczucie odpowiedzialności polega na dbałości o wszystko to, co „wynika z przypisanych lub dobrowolnie podjętych zadań” oraz na ich świadomej realizacji (Ostrowska, 2004a, s. 22). Odpowiedzialność bywa również wyjaśniana w kategoriach postawy wynikającej ze świadomości i wolności, która pozwala na podejmowanie decyzji i przyjmowanie ich konsekwencji (Rynio, 2021, s. 11). Wskazana interpretacja wydaje się niezwykle istotna i zarazem warta podkreślenia w kontekście rozważań dotyczących odpowiedzialności mężczyzny.

1. Mężczyzna – kim jest?

Najprostsza odpowiedź na powyższe pytanie brzmi: mężczyzna, podobnie zresztą jak kobieta, jest człowiekiem. Nie ma człowieka, który nie byłby albo mężczyzną, albo kobietą. Płeć, czyli męskość albo kobiecość, jako rzeczywistość cielesna ukierunkowana jest na rozmnażanie. „Ta rzeczywistość nie jest przypisana w momencie narodzin, albo nigdy później. (...) płeć powstaje w momencie poczęcia dziecka. (...) Biologiczna rzeczywistość sięga głębiej niż cokolwiek, co można zmienić za pomocą chirurgii kosmetycznej i hormonów płciowych” (Anderson, 2021, s. 14; Bassa, 2015, s. 29-30). Równocześnie trzeba podkreślić, że dysforia płciowa jest bardzo bolesnym stanem i należy z szacunkiem podchodzić do osób cierpiących na nią: one „ani jej nie wybierają, ani jej nie symulują” (Anderson, 2021, s. 14). Problematyka transpłciowości nie wchodzi w zakres podjętej problematyki, zatem nie będzie tu szerzej analizowana.

Nauczanie Kościoła katolickiego słowami Jana Pawła II określa zarówno męskość, jak i kobiecość w kategoriach „pierwotnego znaku obdarowania stwórczego” i równocześnie uświadomionego i pierwotnie przeżytego daru przez człowieka, zarówno przez mężczyznę, jak i przez kobietę (Jan Paweł II, 2020, s. 73). Zarazem kobiecość, jak i męskość są „pierwotnym faktem natury, który człowiek musi

przyjąć i osobiście wypełnić sensem” (Benedykt XVI, 2012). Przedstawiciele obu płci mają wpisaną w swoim ciele „właściwość *oblubieńczą*, czyli zdolność wyrażania miłości, tej właśnie miłości, w której człowiek-osoba staje się darem i spełnia sam sens swego istnienia i bytowania poprzez ten dar” (Jan Paweł II, 2020, s. 74). Ks. Bronisław Mierzwiński zwraca uwagę, że „ciało wyrażające element męskości jest darem dla kobiety; ciało wyrażające element kobiecości jest darem dla mężczyzny” (Mierzwiński, 1999, s. 187). Małżeństwo stanowi najważniejszą przestrzeń, która odzwierciedla możliwość uzupełniania się mężczyzny i kobiety. Istotnym jest, że nikt sobie płci nie wybiera, ale dostaje jako zadanie (Półtawska, 2018, s. 91).

Zatem pełna odpowiedź na pytanie o tożsamość mężczyzny brzmi: jest to człowiek realizujący swoje człowieczeństwo na sposób męski. Męski oznacza m.in.: inny niż kobiecy, będący w opozycji do kobiecości, również: będący „w swoistej życiowej konfrontacji z kobietą” (Ładyżyński, 2008, s. 146). Męski sposób przeżywania swojego człowieczeństwa nie jest ani lepszy, ani gorszy od kobiecego: przedstawiciele obydwu płci są równi w swojej „nieutralnej” godności, co podkreśla Katechizm Kościoła katolickiego. Zarówno mężczyzna, jak i kobieta „w swoim *byciu mężczyzną* i *byciu kobietą* odzwierciedlają (...) mądrość i dobroć Stwórcy” (Katechizm Kościoła katolickiego, 1994, 369). Nauczanie Kościoła stwierdza również, że równa godność osób, kobiety i mężczyzny, realizuje się w komplementarności fizycznej, psychicznej i ontologicznej (Kongregacja Nauki Wiary, 2004, n 8, s. 17). Uznanie podstawowej równości kobiety i mężczyzny pozwala na spokojne, pozbawione kompleksów przyjęcie do wiadomości faktycznych różnic pomiędzy płciami. Kościół sugeruje również, aby do problemów związanych z różnicą płci podchodzić w kontekście relacji, a nie konkurencji czy rywalizacji (Tamże). Ujmowanie natury ludzkości jako rzeczywistości relacyjnej umożliwia rozważanie roli zarówno mężczyzny, jak i kobiety w świecie, bez pomijania naturalnych i zasadnych różnic między płciami, z równoczesnym podkreśleniem wartości współpracy (Kongregacja Nauki Wiary, 2004, n 6, s. 13; Pokrywka, 2010, s. 130).

2. Małżeństwo i odpowiedzialne rodzicielstwo powołaniem człowieka

Naturalną przestrzenią realizacji relacyjnej natury człowieka, stworzonego jako mężczyzna i kobieta, jest małżeństwo. To w nim oboje małżonkowie, w równym stopniu, powołani są do budowania wspólnoty osób między sobą oraz z dziećmi, którym przekazują życie. Mężczyzna i kobieta, równi sobie w człowieczeństwie i zarazem różni, podejmując współżycie małżeńskie, które łączy ich „najściślejszą więzią” (Paweł VI, 2013, n12, s. 190), stają się zdolni „do zrodzenia nowego życia, zgodnie z prawami zawartymi w samej naturze mężczyzny i kobiety” (Tamże). Stwórca bowiem zaplanował współpracę kobiety i mężczyzny w najdelikatniejszej sprawie: przekazywaniu życia. Sobór Watykański II naucza: „Bóg sam to powiedział: *Nie jest dobrze człowiekowi być samemu* (Rdz 2, 18), i *uczynił człowieka od początku jako mężczyznę i niewiastę* (Mt 19, 14), chcąc dać mu pewne specjalne uczestnictwo w swoim własnym dziele stwórczym, pobłogosławił mężczyźnie i kobiecie mówiąc: *bądźcie płodni i rozmnażajcie się* (Rdz 1, 28)” (Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 1967, n 50, s. 579). Te słowa stanowią swego rodzaju program ziemskiego życia człowieka, zaprojektowany przez Stwórcę. Każdy człowiek-kobieta i każdy człowiek-mężczyzna powołany jest do macierzyństwa lub ojcostwa.

Oboje, mężczyzna i kobieta, mają swój udział w procesie przekazywania życia w dosłownym znaczeniu i oboje też ponoszą odpowiedzialność za to, żeby ten najbardziej delikatny proces odbywał się zgodnie z zamysłem Stwórcy: „zrodzenie dziecka jest wydarzeniem głęboko ludzkim i wysoce religijnym, gdyż angażuje małżonków, tworzących *jedno ciało* (por. Rdz 2, 24), a zarazem Boga samego, który jest obecny” (Jan Paweł II, 1995, n 43, s. 78). Od Boga pochodzi „obraz i podobieństwo”, jako właściwość istoty ludzkiej (Jan Paweł II, 2021, n 9, s. 23). Dlatego mężczyzna i kobieta nie mogą być nigdy uznani za „stworzycieli nowego życia”, ale wyłącznie za współpracowników Boga-Stwórcy (Jan Paweł II, 2021, n 9, s. 27). Mąż i żona, poprzez budowanie wzajemnej jedności, również tej w naj-

bardziej dosłownym znaczeniu, najdelikatniejszej, najbardziej intymnej bliskości, stają się rodzicami kogoś trzeciego – dziecka (Jan Paweł II, 1999, s. 44). Transcendentnym źródłem ludzkiego rodzicielstwa: ojcostwa i macierzyństwa jest więc Boże ojcostwo (Jan Paweł II, 1999, s. 44; Walaszczyk, 2015, s. 105). Człowiek zatem powinien dołożyć wszelkich starań, ażeby swoje rodzicielstwo uczynić godnym swojego człowieczeństwa i zarazem podobieństwa do Stwórcy.

Dobrze się dzieje, jeśli oboje rodzice mają poczucie bycia obdarowanymi rodzicielstwem, będącym konsekwencją ich wzajemnej miłości. Karol Wojtyła zwraca uwagę, że rodzicielstwo to nie tylko „fakt zewnętrzny” związany z rodzeniem i posiadaniem dziecka, ale jest to także „fakt wewnętrzny”, czyli „postawa, która winna znamionować miłość kobiety i mężczyzny, gdy prowadzą współżycie małżeńskie” (Wojtyła, 2015, s. 231). Zatem właściwym byłoby uznać, że, podejmując współżycie, oboje, mąż i żona powinni przyjmować do wiadomości fakt potencjalnego rodzicielstwa (Ryś, 2015, s. 71). Zarówno macierzyństwo, jak i ojcostwo powinno być rozważane, zdaniem Wojtyły, „na płaszczyźnie osobowej, a nie tylko *przyrodniczej*, jest jakby nową krystalizacją miłości osób, która wyrasta na podłożu dojrzałego już ich zjednoczenia” (Wojtyła, 2015, s. 231).

Kościół katolicki naucza, że prawo naturalne wymaga, aby każdy akt małżeński zachował swoje wewnętrzne przeznaczenie do przekazywania życia (Paweł VI, 2013, n 11, s. 189). Chodzi o szacunek wobec naturalnych praw płodności oraz jej okresów, które „same przez się wprowadzają (...) przerwy pomiędzy kolejnymi poczęciami” (Tamże). „Jeżeli zatem zostaną zachowane te dwa istotne elementy stosunku małżeńskiego, a więc oznaczanie jedności i rodzicielstwa, to wtedy zatrzymuje on w pełni swoje znaczenie wzajemnej i prawdziwej miłości oraz swoje odniesienie do bardzo wzniosłego zadania, do którego człowiek zostaje powołany – a mianowicie do rodzicielstwa” (Paweł VI, 2013, n12, s. 109; por.: Jan Paweł II, 2021, n 12, s. 40). Nauczanie Kościoła wskazuje na konieczność zachowania integralnej wizji człowieka mającego możliwość zachowania wewnętrznego ładu stosunku małżeńskiego poprzez odpowiedzialne dostosowanie swoich decyzji do aktualnej sytuacji małżeństwa i rodziny, czyli kierowania

się „roztropnym namysłem i wielkodusznością” (Paweł VI, 2013, n 10, s. 188). Rodzicielstwo powinno być zatem przede wszystkim odpowiedzialne. Oboje małżonkowie powinni znać i szanować biologiczne naturalne prawa rządzące płodnością człowieka oraz umiejętnie opanowywać „wrodzone popędy i namiętności” (Tamże). Encyklika Pawła VI *Humanae vitae* sprzeciwia się redukowaniu człowieczeństwa do wymiaru biologicznego i zwraca uwagę na pełne znaczenie intymnych relacji małżeńskich. Podkreśla się, że powstanie tego dokumentu (*Humanae vitae*) było związane z pojawiającą się w świecie chęcią przeżywania seksualności bez płodności. Warto zauważyć, że współcześnie mamy również do czynienia z poszukiwaniem prokreacji bez seksualności – w technice *in vitro*. Obydwa sposoby rozdzielania podwójnego znaku współżycia małżeńskiego, pogłębiania więzi małżeńskiej i prokreacji, stoją w sprzeczności z ujmowaniem człowieka jako istoty stworzonej na obraz Boży i obdarzonej godnością osoby.

Katechizm Kościoła katolickiego wyraźnie zaznacza, że człowiek, „nie jest czymś, ale kimś. Jest zdolny poznawać siebie, panować nad sobą, w sposób dobrowolny dawać siebie oraz tworzyć wspólnotę z innymi osobami” (Katechizm Kościoła Katolickiego, 1994, 357). Odpowiedzialne podejście do życia urzeczywistnia się więc poprzez szacunek wobec każdego poczętego człowieka i wyraża się zarówno w powiększeniu rodziny, jak i w decyzji odłożenia poczęcia na czas określony lub nieokreślony (Jankowski, 1999, s. 313-314). Problematyka przekazywania życia powinna więc być, zdaniem Kościoła, rozpatrywana z perspektywy całego powołania człowieka, obejmującego zarówno porządek naturalny i doczesny, jak i nadprzyrodzony i wieczny (Paweł VI, 2013, n 7, s. 185). Podkreśla się, że człowiek nie powinien być biernym wykonawcą woli Stwórcy, ale może rozpoznać prawa wszczepione w swoją naturę i może w sposób wolny na nie odpowiedzieć. Działanie żony i męża może więc być w pełni osobowe, czyli: rozumne, wolne i odpowiedzialne (Mierzwiński, 1999, s. 187; Pokrywka, 2010, s. 261). Kościół katolicki, słowami Jana Pawła II, naucza, że: „Jest oczywiste, że odpowiedzialne rodzicielstwo nie polega tylko na dostosowaniu się do rytmu biologicznego. Chodzi raczej o wyrażenie prawdy o osobie, która jest głęboką

jednością ducha, psychiki i ciała. Jedności tej nie da się nigdy sprowadzić do zespołu mechanizmów biologicznych. Tylko w kontekście wzajemnej miłości małżonków, całkowitej i bezwarunkowej, może być przeżywane w całej swej godności poczęcie – owo wydarzenie, które dotyczy przyszłości ludzkości” (Jan Paweł II, 2004, n 2).

Oboje rodzice, matka i ojciec, przeżywają rodzicielstwo na swój sposób. Oczywiście jest, że to kobieta i cały jej organizm biologiczny jest bardziej zaangażowany w przekazywanie życia. Można powiedzieć, że ona sama jest od początku kształtowana w kierunku macierzyństwa. Jej organizm na wiele sposobów przygotowuje się zarówno do poczęcia dziecka, jak i później do zapewnienia małemu człowiekowi wszystkiego, czego potrzebuje, zarówno przed urodzeniem, jak również wtedy, kiedy dziecko przyjdzie już na świat. „Fakty biologiczne” narzucają kobiecie zdecydowanie większe zaangażowanie w proces zrodzenia człowieka (Wojtyła, 2015, s. 231). Macierzyństwo, mające swoje biologiczne uwarunkowania, angażuje wszystkie pokłady psychiki kobiety (Olearczyk, 2011, s. 89), „pełna gotowość psychologiczna jest uwarunkowana gotowością biologiczną (...), skierowanie ku macierzyństwu jest tak oczywiste dla biologa, że nie można temu w żaden sposób zaprzeczyć” (Póltawska, 2009, s. 230). Mężczyzna jako równoprawny „sprawca rodzicielstwa” jest jednak od niego „biologicznie oddalony” (Jan Paweł II, 2021, n 12, s. 44). Ojcostwo fizyczne znajduje się poza organizmem człowieka mężczyzny. Ojcostwo na poziomie psychicznym „zaczyna się” później niż macierzyństwo (Olearczyk, 2011, s. 89). Dlatego też mężczyzna musi niejako nauczyć się bycia ojcem: „ojcostwo musi być specjalnie urabiane i wychowywane” (Wojtyła, 2015, s. 231).

Podsumowując tę część rozważań można stwierdzić, że nauczanie Kościoła katolickiego zwraca uwagę na Boże pochodzenie człowieka, zaś rodzicielstwo traktuje jako teren szczególnej współpracy Stwórcy ze stworzeniem. Podkreśla się, że ludzkie rodzicielstwo powinno być przede wszystkim odpowiedzialne, czyli decyzje małżonków dotyczące prokreacji powinny być podejmowane w sposób wolny i przemyślany.

3. Mężczyzna odpowiedzialny za miłość i za życie

Jednym z najbardziej reprezentatywnych przykładów nauczania Kościoła katolickiego dotyczących odpowiedzialności mężczyzny wydaje się być rozdział Adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* zatytułowany: „Mężczyzna jako mąż i ojciec”. Jan Paweł II zwraca w nim uwagę na to, że „mężczyzna jest powołany, aby żył w świadomości swego daru oraz roli męża i ojca” (Jan Paweł II, 2000, n 25, s. 45). Podstawowym zadaniem mężczyzny jest rozpoznanie własnej natury, znalezienie odpowiedzi na pytanie, kim jest.

Uświadomienie sobie tego, kim jest i jaka jest rola mężczyzny w świecie, dotyczy każdego mężczyzny, nie tylko tego, który zamierza założyć rodzinę. Wanda Póltawska zwraca uwagę na powszechność powołania do ojcostwa (Póltawska, 2018, s. 47 i 98). Oczywiście jest, że nie każdy człowiek zostaje rodzicem w sensie biologicznym. W Kościele Katolickim mówi się o ojcostwie duchowym, które ma być drogą każdego bez wyjątku mężczyzny (Augustyn, 2008, s. 138). Można więc uznać, że każdy mężczyzna powołany jest do ojcostwa, które może być realizowane albo w sposób dosłowny, czyli zarówno biologiczny, jak i duchowy (w małżeństwie i w rodzinie), albo w sposób duchowy (dotyczy mężczyzn żyjących w celibacie). Najważniejszym zadaniem mężczyzny jest odkrycie tego, kim jest i rozpoznanie, w jaki sposób może „ojcować”, czyli służyć innym, powierzonym sobie osobom (Pulikowski, 2008, s. 160).

Jan Paweł II zwraca uwagę, że to poprzez macierzyństwo kobiety „odsłania się (...) do końca tajemnica męskości mężczyzny: rodzicielskie, ojcowskie znaczenie jego ciała” (Jan Paweł II, 2020, s. 95). Mężczyzna realizuje więc swoje człowiecze powołanie przede wszystkim poprzez ojcostwo, które, jak to zostało zaznaczone wyżej, nie musi mieć jednak wymiaru biologicznego. W małżeństwie przekazującym życie w ścisłym znaczeniu zarówno mężczyzna, jak i kobieta, powołani są przede wszystkim do wzajemnej afirmacji. Jest to podstawowy element odpowiedzialności obojga za miłość. Miłość małżeńska spełnia się poprzez uczestnictwo w rzeczywistości bytowania „z kims” i „dla kogoś”. To wzajemne „dla”, czyli re-

lacja wzajemnego daru, mają być przeżywane przez małżonków jako podstawowa zasada ich osobowego bytowania (Jan Paweł II, 2020, s. 72-73). Nauczanie Kościoła wskazuje, aby mężczyzna żył ze swą żoną „w szczególnej formie przyjaźni osób” (Jan Paweł II, 2000, n 25, s. 45) oraz aby rozwijał „nową postawę miłości” (Jan Paweł II, 2000, n 25, s. 45). Mężczyzna ma kochać swoją żonę miłością subtelną i zarazem mocną (Jan Paweł II, 2000, n 25, s. 46). To miłość do żony i dzieci umożliwia mu zrozumienie siebie samego i „urzeczywistnienie swego ojcostwa” (Jan Paweł II, 2000, n 25, s. 46). Świadome podejście do własnego rozwoju służy nie tylko samemu mężczyźnie, ale również osobom, które zostały mu powierzone.

Nauczanie Kościoła podkreśla konieczność podjęcia przez mężczyznę *wielkodusznej odpowiedzialności* „za życie poczęte pod sercem matki, przez troskliwe pełnienie obowiązku wychowania, dzielonego ze współmałżonką, przez pracę, która nigdy nie rozbija rodziny, ale utwierdza ją w spójni i stałości, przez dawanie świadectwa dojrzałego życia chrześcijańskiego” (Jan Paweł II, 2000, n 25, s. 46-47). Mężczyzna: mąż i ojciec, jest zatem odpowiedzialny za życie, za wychowanie, za pracę na rzecz rodziny oraz za bycie, stawanie się coraz bardziej dojrzałym chrześcijaninem.

Jak wspomniano wyżej, odpowiedzialność małżonków za życie poczęte rozpoczyna się w momencie podejmowania decyzji o współżyciu, „odpowiedzialność ma wyprzedzić poczęcie” (Póltawska, 2009, s. 232). Koniecznym jest więc przyjęcie do wiadomości, że wszelkie prawa natury nie są dziełem człowieka i dlatego nie powinny być naruszane. Osoby wierzące uznają, że to Stwórca jest Autorem fizjologii rozrodczości, którą należy poznać i zaakceptować. Konieczność podjęcia przez mężczyznę wspomnianej *wielkodusznej odpowiedzialności* wymaga więc uświadomienia sobie faktu potencjalnej płodności. „Człowiek, świadom prokreacyjnych możliwości swego ciała i płci, jest równocześnie wolny od przymusu swego ciała i płci” (Jan Paweł II, 2020, s. 74). Warto pamiętać, że człowiek nigdy nie ma konieczności podejmowania współżycia. Ta prawidłowość dotyczy zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Ze względu na osobowy charakter więzi międzyludzkich nie może być mowy o traktowaniu współżycia jako czynności niezbędnej dla zachowania życia czy

dobrostanu fizycznego lub psychicznego. Przymus działania płciowego zaprzeczałby wolności jako właściwości typowo ludzkiej oraz podważałby logikę wzajemnego obdarowywania się małżonków: „wolność rozumiemy (...) jako posiadanie siebie samego (samoposiadanie)” (Jan Paweł II, 2020, s. 75). Świadomość oblubieńczego charakteru ludzkiego ciała wyklucza wszelkie używanie zarówno ciała drugiej osoby, współmałżonka, jak również dowolne, a więc czasem również samokrzywdzące, działanie skierowane w stronę własnego ciała. Dobrze się dzieje, kiedy każdy człowiek realizuje własną seksualność w perspektywie daru.

Należy zaznaczyć, że współcześnie możliwe jest bardzo dokładne rozpoznanie okresów, w których, w wyniku współżycia, może począć się dziecko. Dojrzały mężczyzna sam dąży do tego, żeby świadomie i odpowiedzialnie kierować swoim zachowaniem. Szczególnie zaś tym, które jest związane z podejmowaniem współżycia. Ze względu na to, że organizm kobiety funkcjonuje cyklicznie, „mężczyzna jest znacznie bardziej ojcem niż kobieta matką, właściwie potencjalnie mężczyzna jest ojcem zawsze. (...) podejmując akt seksualny, zawsze przekazuje życie” (Póltawska, 2009, s. 232). To kobieta w największym stopniu ponosi konsekwencje współżycia. Dlatego powinna zostać w najszerszym możliwym zakresie zaopiekowana przez męża, z którym wspólnie i świadomie podejmuje decyzje dotyczące najważniejszych kwestii. Ze strony mężczyzny nie może więc być mowy o jakimkolwiek przerzucaniu odpowiedzialności za wspólne działanie na kobietę. Poczęcie dziecka od samego początku powinno być wspólną sprawą żony i męża. Można powiedzieć, że sprawdzianem poziomu odpowiedzialności mężczyzny za życie jest jego podejście do sytuacji poczęcia dziecka, niezależnie od tego, czy to poczęcie było planowane oraz niezależnie od kondycji zdrowotnej dziecka poczętego. Oczywistym wydaje się, że w przypadku tzw. nieplanowanego poczęcia dziecka mogą pojawić się, również u mężczyzny, trudności z akceptacją tego faktu. Wyrazem takiego stanu rzeczy są reakcje szokowe, niedowierzenie, zaprzeczanie, a nawet, w skrajnych przypadkach, wrogość. Warto jednak wziąć pod uwagę możliwość rozwoju osobowego w sytuacji zainicjowania ciąży w sposób niezaplano-

wany (Lichtenberg-Kokoszka, 2010, s. 170). Męska, ojcowska odpowiedzialność wyraża się poprzez relację wobec wszystkich osób powierzonych jego opiece.

Interesujące zestawienie cech prawdziwego, czyli odpowiedzialnego, mężczyzny proponuje Stanisław Sławiński. Wspomniany Autor wskazuje m.in. na opiekuńczość (wobec kobiety, z którą mężczyzna żyje oraz wobec wszystkich innych kobiet) oraz na panowanie nad sobą (nad emocjami, nad seksualnością). Druga wymieniona właściwość jest szczególnie istotna. Sławiński zwraca uwagę na okresowość funkcjonowania organizmu kobiety i wynikającą z niej możliwą chwiejność nastrojów oraz słabszą kontrolę własnych reakcji. Mężczyzna panujący nad sobą będzie wiernie trwał przy kobiecie, niezależnie od jej aktualnej kondycji psychofizycznej, zapewni jej poczucie bezpieczeństwa oraz własne zrównoważone reakcje (Sławiński, 2014, s. 48).

Podsumowując tę część rozważań można uznać, że mężczyzna odpowiedzialny za życie nie zgadza się na jakąkolwiek formę ubezplodnienia aktu małżeńskiego. Odpowiedzialna miłość mężczyzny nie pozwoli również na prokreację bez seksualności. Dlatego sprzeciwi się wykorzystywaniu męskich komórek rozrodczych do stwarzania nowych istot ludzkich poza kontekstem wzajemnej bliskości kobiety i mężczyzny. Dojrzały mężczyzna ma świadomość swojej odpowiedzialności za budowanie świata zgodnego z zamysłem Stwórcy i to stanowi główny powód sprzeciwu wobec technik wspomaganego rozrodu. Nie wszystkie bowiem technicznie możliwe działania można uznać za godziwe. Odpowiedzialność mężczyzny za życie wyraża się poprzez jego sprzeciw wobec wszelkich działań naruszających godność człowieka w tak delikatnym obszarze, jakim jest przekazywanie życia.

4. Mężczyzna jako odpowiedzialny wychowawca

„Mając na względzie biologiczny proces poczęcia człowieka w łonie matki z połączenia się 23 chromosomów mieszczących się w główce plemnika z 23 chromosomami zawartymi w komórce jajowej, równy udział obojga rodziców w dalszej kontynuacji zadań

rodzicielsko-opiekuńczych powinien być postrzegany jako zjawisko naturalne. Najwidoczniej asymetrię w stopniu zaangażowania obojga rodziców w ich podstawowe funkcje wprowadziły uwarunkowania kulturowe” (Fijałkowski, 2001, s. 286). Przytoczona wypowiedź Włodzimierza Fijałkowskiego wyznacza kierunek podjętych w niniejszym fragmencie tekstu rozważań. Biorąc pod uwagę równą godność kobiety i mężczyzny, a także „zrównoważony ilościowo wkład w poczęcie dziecka” (Fijałkowski, 2001, s. 286), należy najpierw podkreślić konieczność wspólnego zaangażowania obojga rodziców w wychowanie dziecka, które stanowi duchową kontynuację rodzenia biologicznego (Jan Paweł II, 2021, n16, s. 66). Promocja dwurodzicielstwa od poczęcia, poprzez wszystkie etapy rozwoju dziecka, wydaje się najszlachetniejszą i najbardziej naturalną konsekwencją stworzenia człowieka jako mężczyzny i kobiety (zob. m.in. Ostrowska, 2004b, s. 87-88). Równocześnie warto pamiętać, że tak samo, jak męskość powinna być zawsze postrzegana w relacji z kobiecością, analogicznie należy patrzeć na ojcostwo: zawsze w odniesieniu do macierzyństwa (Augustyn, 2009, s. 31). Biorąc pod uwagę naturalny porządek stworzenia, w którym „dualizm męsko-żeński jawi się jako istotowy element Bożego zamysłu” (Johnson, 1998, za: Augustyn, 2009, s. 31), trudno przyjąć jakiegokolwiek inne wyjaśnienie tej problematyki.

Konsekwencją postrzegania kobiecego i męskiego rodzicielstwa oraz najważniejszego zadania matki i ojca, jakim jest wychowanie dzieci w kontekście wzajemnej relacji, jest podkreślanie celowości i ważności więzi małżeńskiej dla rozwoju dzieci. Bazę dla „osobnej” relacji z dzieckiem każdego z rodziców stanowi silna i trwała więź ze współmałżonkiem, która przez cały okres trwania małżeństwa i rodziny pozostaje dla obojga małżonków najważniejszą (Sorkowicz, 2014, s. 80-88). Zarówno żona-matka, jak i mąż-ojciec budują swoje macierzyństwo i ojcostwo na fundamencie wzajemnej bliskości i komplementarności. „Oboje rodzice na swój sposób przytulają dziecko swymi dłońmi”, które jednak są inne (Ładyżyński, 2008, s. 154). Truizmem jest stwierdzenie, że inne wartości w życie dziecka wnosi matka, a inne ojciec. Przewaga w wychowaniu kobiety może zaowocować narażeniem dziecka na jej nadopiekuńczość. Na-

tomiast dominacja mężczyzny może spowodować nagromadzenie nadmiaru wymagań bez stosownej troski. Podkreśla się, że chociaż wspólne prowadzenie dziecka może rodzić konflikty, to jednak będą one miały charakter rozwojowy i będą służyły całej wspólnotie (Ładyżyński, 2008, s. 155). Dziecko potrzebuje doświadczenia różnicy i permanentnej współpracy obojga rodziców. Zatem mąż-ojciec zobowiązany jest, jak to już wspomniano, do „troskliwego pełnienia obowiązku wychowania, dzielonego ze współmałżonką” (Jan Paweł II, 2000, n 25, s. 47). Mężczyzna musi więc być świadomym różnic wynikających z uwarunkowań płciowych i respektować je. Absolutnie nie powinien starać się być zastępcą matki. Jego odpowiedzialność wyraża się w byciu mężczyzną, a nie drugą matką (Janas, 2022, s. 106).

Godnym podkreślenia wydaje się również fakt, że zdrowa relacja mężczyzny i kobiety ma również dosłowne działanie ochraniające życie dzieci. Wyniki badań pokazują, że kobiety doświadczające przemocy ze strony partnera częściej podejmują decyzję o aborcji (*Ekologia prokreacji. Vademecum*, 2021, s. 162-168). Brak wsparcia ze strony mężczyzny-ojca, egoistyczne unikanie przez mężczyznę wzięcia odpowiedzialności za poczęcie dziecka skłaniają kobietę do zabicia dziecka będącego w prenatalnym okresie życia (W obronie życia. Kompendium niezbędnej wiedzy, 2020, s. 36). Można więc powiedzieć, że pierwszym zadaniem mężczyzny wynikającym z przyjęcia na siebie odpowiedzialności za wychowanie dzieci jest wierne trwanie w relacji z żoną i zarazem ciągle budowanie tej jedynej w swoim rodzaju więzi.

Kolejne zadanie mężczyzny-ojca związane jest z budowaniem relacji z dzieckiem. Jeśli mężczyzna jest dojrzały uczuciowo i zbudował silną relację z żoną, to w sposób naturalny odnajdzie się również w relacji z dzieckiem (Augustyn, 2011, s. 123). Istotnym jest, aby mieć na względzie potrzebę kontaktu ojca z dzieckiem od początku życia dziecka. Dobrze się dzieje, kiedy mężczyzna ma możliwość wspólnego z żoną przeżywania pierwszych radości i trosk związanych z przebiegiem okresu oczekiwania na narodziny dziecka, kiedy uczestniczy w porodzie i pielęgnacji niemowlęcia (Kornas-Biela, 2014, s. 163; Fijałkowski, 2001, s. 287-290). Warto zwrócić uwagę, że postawa mężczyzny wobec żony będącej w stanie

świętym jest również postawą wobec dziecka. Dlatego odpowiedzialny mężczyzna dba o to, żeby kontakty z żoną cechowało jak najwięcej czułości (Kornas-Biela, 2014, s. 163). Podobnie rzecz się ma po urodzeniu dziecka: żona-matka mocno i zarazem bardzo osobiście odczuwa zaangażowanie męża-ojca dziecka w zapewnienie dziecku tego wszystkiego, czego ono potrzebuje.

Jasnym jest, że dziecko potrzebuje do życia zapewnienia konkretnych sprzętów, zabezpieczenia finansowego. Jednak ograniczanie roli ojca do zabezpieczenia rodzinie bytu materialnego jest sprzeczne z uczciwym spojrzeniem na męską odpowiedzialność. Jednym z najistotniejszych elementów odpowiedzialnego wychowania dzieci jest bowiem obecność ojca, stałe i pewne doświadczanie jego spokojnej bliskości. Oczywiście, obecność ojca na poszczególnych etapach życia i rozwoju dziecka jest różna. Niezmienna jest jednak potrzeba świadomego towarzyszenia dziecku, okazywania bezwarunkowej akceptacji, bezinteresowne spędzanie razem czasu. Ciekawe wyniki prezentuje najnowszy raport z badań postaw Polaków wobec rodzicielstwa i ojcostwa: współczesnym Polakom termin „ojciec/tato” najczęściej kojarzy się z wychowaniem, wsparciem i autorytetem (Wadowski, 2023, s. 9, 36-38). Istotnym wydaje się podkreślenie, że dojrzałe podejście ojca do roli wychowawcy własnych dzieci, „nieliczenie wspólnie spędzanego czasu”, bycie z dzieckiem w relacji, ma nie tylko pozytywny wpływ na młode pokolenie, ale umożliwia również wzrost osobowy samego mężczyzny.

Podsumowując tę część rozważań dotyczącą odpowiedzialności mężczyzny za wychowanie należy stwierdzić, że niezwykle istotne jest zaangażowanie mężczyzny w budowanie więzi z żoną oraz świadome i pełne uczestnictwo w życiu dziecka. Odpowiedzialny mężczyzna nie zgadza się na bycie tylko „mężem matki”, ale aktywnie podejmuje zadania ojca. Przy czym całe jego działanie jest przemyślane i rozumne.

5. Zamiast zakończenia: wychowanie odpowiedzialnego mężczyzny

W ujęciu O. Karola Meissnera formacja młodego człowieka do ojcostwa jest zadaniem wymagającym przede wszystkim zwrócenia uwagi na to wszystko, co różni człowieka jako istotę obdarzoną płcią od zwierząt oraz wskazania konsekwencji takiego stanu rzeczy. Drugim elementem wspomagania młodych ludzi w procesie wychowawczym jest podkreślanie relacyjnego charakteru ojcostwa i macierzyństwa. Kolejnym zadaniem pokolenia dorosłych w kontekście wychowania mężczyzn jest nazywanie trudności związanych z pełnieniem roli ojca w rodzinie oraz prezentacja sposobów radzenia sobie z nimi. Ostatnim zadaniem stawianym przed wychowawcami młodych mężczyzn, jest, według wspomnianego Autora, zaproponowanie takich oddziaływań wychowawczych, które mogą przygotować młodzieńca do podjęcia zadań męża i ojca (Meissner, 2011, s. 139-140).

Przytoczona propozycja wydaje się niezwykle trafna i aktualna, szczególnie w odniesieniu do zagubienia poznawczego i etycznego współczesnego człowieka. Każdemu chłopcu należy zatem jak najwcześniej uświadamiać jego odpowiedzialność za życie: własne oraz to, które w przyszłości może powołać do istnienia (Póltawska, 2011, s. 134-135). Właściwe wychowanie chłopca powinno doprowadzić do szacunku wobec własnego ciała. Dlatego należy młodemu człowiekowi wskazywać rodzicielski sens płci, wyraźnie podkreślać oblubieńcze znaczenia ludzkiego ciała oraz równą godność i zarazem odmienną płciową mężczyzn i kobiety. Istotnym wydaje się również ujmowanie rodzicielstwa w kategoriach „nieprawdopodobnego przywileju” uczestnictwa „w stwórczej roli Boga-Kreatora” (Póltawska, 2011, s. 133-134).

Najbardziej właściwym sposobem ukazywania relacyjnego charakteru ojcostwa i macierzyństwa wydaje się żywy przykład kochających się i dbających o wzajemną więź rodziców. Chłopiec ma większe szanse na stawanie się odpowiedzialnym mężczyzną, kiedy ma możliwość wzrastania w pełnej, wspierającej się wzajemnie rodzinie, gdzie wzajemna bezinteresowna pomoc traktowana jest jako zwyczajny element życia we wspólnocie osób. Nauczanie Kościoła katolickiego nie tylko potwierdza prawo każdego dziecka „do wzrastania w rodzinie, przy

tacie i mamie, potrafiących stworzyć odpowiednie środowisko dla ich rozwoju i uczuciowego dojrzewania”, ale podkreśla potrzebę dojrzewania „w relacji, konfrontując się z męskością i kobiecością – ojca i matki”, co umożliwia osiągnięcie dojrzałości uczuciowej (Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej „Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę” z myślą o drodze dialogu na temat kwestii gender w edukacji, 2019, n 38). Zdaniem Kościoła „to właśnie w samej wspólnocie rodzinnej dziecko może być wychowane do rozpoznawania wartości i piękna różnicy płci, równości, oraz komplementarności biologicznej, funkcjonalnej, psychologicznej i społecznej” (Tamże).

Osiągnięcie przez chłopca męskiej dojrzałości będzie łatwiejsze, jeśli syn będzie miał szansę podpatrywania ojcowskich sposobów radzenia sobie z trudnościami i kiedy te trudności nie będą przesłaniać całości życia rodzinnego (warto przy tym pamiętać, że syn nie oczekuje od ojca nieomyślności i nienaganności we wszystkim, Augustyn, 2009, s. 44). „Ojciec jest tym, który przynosi miłość, pokój, bezpieczeństwo, mądrość i sprawia, że syn staje się samodzielny. Ojciec nigdy nie zapomina o swojej odpowiedzialności za rodzinę, obdarza syna odpowiedzialnością szczególną – wymaga i oczekuje odpowiedzi, stawia synowi zadania wymagające, lecz uzdalniające do odpowiedzialności. Jest sługą dziecka, które winien nauczyć odpowiedzialności i służby” (Rynio, 2021, s. 377). Wanda Póltawska na określenie pożądanego ojcostwa używa m.in. terminów: „hojne” i „permanentne” (Póltawska, 2011, s. 134). Naturalnym sposobem wychowania młodego mężczyzny do odpowiedzialności jest również zgoda na jego pełne uczestnictwo w życiu rodziny poprzez podejmowanie konkretnych obowiązków i rzetelne ich wykonywanie bez oczekiwania na szczególnie gratyfikacje. Chłopiec stanie się odpowiedzialnym mężczyzną, kiedy zamiast walki o władzę w rodzinie, będzie mógł obserwować wzajemną służbę.

W wychowaniu chłopca do podjęcia w przyszłości prawdziwej odpowiedzialności za życie swoje i powierzonych jego opiece bliskich osób warto też zwracać uwagę na potrzebę wzmocnienia obecności ojca w wychowaniu z równoczesnym dążeniem do jego współpracy z żoną na każdym polu wspólnego życia. Niekiedy można zauważyć niebezpieczną tendencję do uzurpowania sobie przez matkę prawa do pewnego „monopolu wychowawczego”, do odsuwania męża-ojca od podejmowania decyzji do-

tyczących dzieci. Przyczyn takiego stanu rzeczy można doszukiwać się w nieprawidłowej relacji małżeńskiej, w przekazie niekorzystnych wzorców kulturowych, polegających na gloryfikacji roli Matki Polki, która samodzielnie radzi sobie ze wszystkimi wyzwaniem. Zdarzają się takie sytuacje, kiedy matka wykazuje się daleko idącą niedojrzałością, przez co utrudnia mężczyźnie dojrzewanie (Augustyn, 2009, s. 32). Chodzi tu zarówno o dojrzewanie dorosłego mężczyzny, jak i syna-chłopca. Oboje małżonkowie-rodzice powinni od początku chcieć wychować mężczyznę, a nie wiecznego chłopca. Odpowiedzialny za życie i wychowanie ojciec, poprzez swoją świadomą, stałą obecność, powinien więc chronić wszystkie dzieci, a szczególnie synów, przed nadopiekuńczością matki.

Również zdrowa relacja małżeńska, połączona ze świadomością rodzicielstwa postrzeganego jako współpraca ze Stwórcą, stanowią antidotum na niedociągnięcia wychowawcze. Jak podkreśla Danuta Opozda „osiąganie dojrzałości w rodzicielstwie zależne jest od umiejętności tworzenia dojrzałej relacji w małżeństwie” (Opozda, 2019, s. 56). Małżonkom-rodzicom potrzebne jest uprzytomnienie sobie, że dzieci na żadnym etapie rozwoju nie są ich własnością, ale są im w pewnym sensie „wypożyczone” na jakiś czas. Zbyt silna, niedojrzała relacja matki z synem zdaje się być czynnikiem mocno zakłócającym proces wychowania chłopca do męskiej odpowiedzialności. Zatem świadomy swoich powinności wychowawczych ojciec (szczególnie wobec syna), będzie czuwał nad zachowaniem właściwych proporcji opieki i zdrowych wymagań.

Zdrowe wychowanie kolejnych pokoleń mężczyzn wymaga więc widocznej obecności w rodzinie mężczyzny-męża-ojca, który nie zwalnia się ze swoich męskich zobowiązań poprzez lekkomyślne przekazywanie ich kobiecie-żonie-matce, tylko wnosi do rodziny wszystkie dobre cechy dojrzałego i odpowiedzialnego mężczyzny. Warto podkreślić niezwykle pozytywną działalność licznych stowarzyszeń, gromadzących mężczyzn, których celem jest pomoc mężczyznom w odnalezieniu się w własnej męskiej tożsamości i przygotowanie do dojrzałego pełnienia roli ojca (Korab, 2015, s. 174-176). Istotnym wydaje się zaznaczenie, że każdy mężczyzna, również ten, który nie miał dobrych wzorców, może dorosnąć do ojcostwa.

Świadome podejmowanie przez mężczyznę odpowiedzialności za sprawy najważniejsze: życie, miłość, wychowanie dzieci, za rodzinę jako całość, stanowi troskę coraz to nowych pokoleń. Jacek Pulikowski uważa, że „jeżeli światu grozi zagłada, to zasadniczym jej źródłem jest właśnie kryzys męskiej miłości i odpowiedzialności, który staje się kryzysem ojcostwa” (Pulikowski, 2008, s. 171). Ponowne odczytywanie logicznego, uporządkowanego i konsekwentnego nauczania Kościoła katolickiego dotyczącego wskazanej problematyki, szukanie w nim inspiracji do najtrudniejszej pracy, jaką jest praca nad samym sobą, wydaje się uzasadnione zarówno z perspektywy osobistej, jak i ze względu na dobro wspólne. Niniejszy artykuł nie wyczerpuje tematu. Może stanowić jedynie przyczynek do dalszych poszukiwań.

Bibliografia

- Anderson, R.T. (2021). *Kiedy Harry stał się Sally. Przemyslenia w czasach transpłciowości*. Warszawa: Wydawnictwo WEI.
- Augustyn, J. (2009). *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Augustyn, J. (2011). Dzieci już są ludźmi. O tym, jak ojcowie winni traktować uczucia swoich dzieci. (W:) D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, 123-132, Lublin: Fundacja Cyryla i Metodego.
- Bassa, B. (2015). Odkryć piękno męskości i kobiecości. (W:) I. Grochowska, P. Mazanka (red.), *Szczęśliwe małżeństwo i rodzina*, 29-45, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW.
- Bejma, U. (2015). Ideologia radykalnego feminizmu zagrożeniem dla rodziny. (W:) W. Majkowski (red.), *Rodzina: dobro zagrożone*, 155-176, Kraków: Wydawnictwo Księży Sercanów.
- Benedykt XVI. (2012). *Przemówienie Benedykta XVI podczas spotkania z kardynałami oraz pracownikami Kurii Rzymskiej i Gubernatoratu*, Rzym, 21.02.2012. (Za:) https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/speeches/2012/december/documents/hf_ben-xvi_spe_20121221_auguricuria.html, (dostęp: 13.04.2023).
- Ekologia prokreacji. Vademecum*, (2021). N. Ejtminowicz, K. Urban, A. Zięba (red.), Kraków: Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka.
- Fijałkowski, W. (2001). Dwurodzicielstwo od poczęcia. Ojcostwo w kształtowaniu się nowego modelu człowieka. (W:) D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, 285-290, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

- Jan Paweł II, (1995). *Encyklika Evangelium Vitae Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnice, do katolików świeckich oraz do wszystkich ludzi dobrej woli o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego*, Katowice: Drukarnia Archidiecezjalna.
- Jan Paweł II, (1997). Homilia w czasie Mszy św. odprawionej dla rodzin. Szczecin, 11.06.1987. (W:) *Jan Paweł II: Pielgrzymki do Ojczyzny 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997. Przemówienia, homilie*, 450-458, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Jan Paweł II, (1999). W trosce o godność rodziny, 1.12.1999. *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, 2000, nr 3, 43-44.
- Jan Paweł II, (2000). *Familiaris consortio. O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie*, Wrocław: Wydawnictwo TUM.
- Jan Paweł II, (2004). *Kultura odpowiedzialnego rodzicielstwa. Przesłanie do uczestników międzynarodowego sympozjum na temat „Naturalne metody regulowania poczęcia i kultura życia”*, Watykan, 28.01.2004. (Za:) https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/npr_symposium_28012004.html, (dostęp: 22.04.2023).
- Jan Paweł II, (2020). *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Kraków: Wydawnictwo AA.
- Jan Paweł II, (2021). *List do Rodzin Gratissimam sane*, Wrocław: Wydawnictwo TUM.
- Janas, M. (2022). *Apostolstwo mężczyzny w życiu rodzinnym*. Praca doktorska. (Za:) <http://bc.upjp2.edu.pl/dlibra/docmetadata?from=rss&id=5856>, (dostęp: 9.06.2023).
- Jankowski, W. (1999). *Odpowiedzialne rodzicielstwo*. (W:) E. Ozorowski (red.), *Słownik małżeństwa i rodziny*, 313-314, Warszawa-Łomianki: Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Fundacja Pomoc Rodzinie.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, (1994). Poznań: Pallottinum.
- Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej „Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę” z myślą o drodze dialogu na temat kwestii gender w edukacji*. (2019). (Za:) <https://episkopat.pl/wp-content/uploads/2019/07/StworzyllchJakoMeczczyznElKobiete.pdf>, (dostęp: 13.04.2023).
- Kongregacja Nauki Wiary, (2004). *List do biskupów Kościoła Katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i świecie*. Kraków: Wydawnictwo M.
- Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*. (1967). Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje, 537-620. Poznań: Pallottinum.
- Korab, K. (2015). Powrót do aktywnego i odpowiedzialnego ojcostwa. (W:) I. Grochowska, P. Mazanka (red.), *Szczęśliwe małżeństwo i rodzina*, 165-177. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW.
- Kornas-Biela, D. (2014). Ojciec w prenatalnym okresie życia dziecka. (W:) D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo dzisiaj*, 155-170. Lublin: Fundacja Cyryla i Metodego – Tato.Net.
- Kornas-Biela, D. (2014). Wprowadzenie. (W:) D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo dzisiaj*, 6-14. Lublin: Fundacja Cyryla i Metodego – Tato.Net.
- Lichtenberg-Kokoszka, E. (2010). Mężczyzna – ojciec dziecka w prenatalnym okresie życia. (W:) E. Głowacka-Sobiech, J. Gulczyńska (red.), *Mężczyzna w rodzinie i społeczeństwie – ewolucja ról w kulturze polskiej i europejskiej*, T. II, Wiek XX, 165-173. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Ładziżyński, A. (2008). Męskość jako droga do ojcostwa. (W:) J. Augustyn (red.), *Duchowość mężczyzny*, 145-158. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Majorczyk, M. (2013). *Rola ojca w poglądach i planach życiowych młodych mężczyzn*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa.
- Meissner, K.W. (2011). Kilka myśli o wychowaniu do ojcostwa. (W:) D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, 139-144. Lublin: Fundacja Cyryla i Metodego.
- Mierzwiński, B. (1999). *Mężczyzna istota nieznaną*. Warszawa: Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam”.
- Nowak, M. (1999). *Podstawy pedagogiki otwartej. Ujęcie dynamiczne w inspiracji chrześcijańskiej*. Lublin: Redakcja Wydawnictwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Olearczyk, T. (2011). Znaczenie ojca w życiu dziecka. (W:) D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, 87-92. Lublin: Fundacja Cyryla i Metodego.
- Opozda, D. (2019). Wymiary wychowania w rodzinie. (W:) D. Opozda, M. Parzyszek (red.), *Wychowanie w rodzinie w wybranych zagadnieniach pedagogicznych*, 31-60. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.
- Ostrowska, K. (2004a). Odpowiedzialność. (W:) K. Ostrowska (red.), *Wychowanie do życia w rodzinie. Słownik pojęć*, 22, Kraków: Wydawnictwo Rubikon.
- Ostrowska, K. (2004b). Ojcostwo. (W:) K. Ostrowska (red.), *Wychowanie do życia w rodzinie. Słownik pojęć*, 87-88. Kraków: Wydawnictwo Rubikon.
- Paweł VI, (2013). *Encyklika Ojca Świętego Pawła VI „Humanae Vitae” – o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego*, Rzym, 25.07.1968. (W:) M. i M. Zimoiń (red.), *Płodność. Powrót do źródeł*, 179-207. Bielsko-Biała: Wydawnictwo Inspiracje.
- Pokrywka, M. (2010). *Antropologiczne podstawy moralności małżeństwa i rodziny*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Półtawska, W. (2009). Dziecko owocem miłości. (W:) F. Adamski (red.), *Miłość. Małżeństwo. Rodzina*, 223-251. Kraków: Petrus.
- Półtawska, W. (2011). Przygotowanie do ojcostwa, Kilka myśli o wychowaniu do ojcostwa. (W:) D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo wobec wyzwań współczesności*, 133-137. Lublin: Fundacja Cyryla i Metodego.
- Półtawska, W. (2018). *Genealogia divina. Boże pochodzenie człowieka*. Częstochowa: Edycja Świętego Pawła.
- Pulikowski, J. (2008). Dojrzałe ojcostwo szczytem karier męskich. (W:) J. Augustyn (red.), *Duchowość mężczyzny*, 159-171. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Rynio, A. (2021). *Wychowanie do odpowiedzialności. Studium teorii i praktyki pedagogiki integralnej*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Ryś, M. (2015). Miłość jako podstawa wspólnoty małżeńskiej, Ujęcie psychologiczne. (W:) I. Grochowska, P. Mazanka (red.), *Szczęśliwe małżeństwo i rodzina*, 57-74. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW.
- Schwartländer, J. (2004). Odpowiedzialność jako podstawowe pojęcie filozoficzne. (W:) T. Filek (red.), *Filozofia odpowiedzialności XX wieku: teksty źródłowe*, 173-185. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Sławiński, S. (2014). Czy warto być mężczyzną?. (W:) D. Kornas-Biela (red.), *Ojcostwo dzisiaj*, 45-52. Lublin: Fundacja Cyryla i Metodego – Tato.Net.
- Sorkowicz, A. (2014). *Polska rodzina i wychowanie w świetle nauczania Jana Pawła II*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- W obronie życia. Kompendium niezbędnej wiedzy*. (2020). Biuro Analiz Centrum Życia i Rodziny, I. Mosakowska (red.). Warszawa: Centrum Życia i Rodziny.
- Wadowski, D. oprac. (2023). *Postawy Polaków wobec rodzicielstwa i ojcostwa*. Raport z badań. Lublin: Fundacja Cyryla i Metodego – Tato.Net.
- Walaszczyk, M. (2015). Postawy wobec płodności. (W:) I. Grochowska, P. Mazanka (red.), *Szczęśliwe małżeństwo i rodzina*, 103-111. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW.
- Wożyła, K. (2015). *Miłość i odpowiedzialność*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.
- Zarębianka, Z. (2008). Mężczyzna jak(o) dziecko. Oblicza niedojrzałości: Piotruś Pan i Mały Książę. (W:) J. Augustyn (red.), *Duchowość mężczyzny*, 252-263. Kraków: Wydawnictwo WAM.